Ner 119. Kraków, Sroda 26 Maja 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
dzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
cztą w państwie Austryackiem . . .	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem . . .	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi nych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 maja.

Dziś odbędzie Izba poselska posiedzenie, na którem toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa. Ponieważ już na poprzedniem posiedzeniu została zamkniętą dyskusya jeneralna nad tym przedmiotem, przeto dziś przemawiać będą jako mówcy jeneralni: Dr Exner (przeciw) i Dr Biliński (za), a wreszcie referent większości komisyi ks. Alojzy Liechtenstein i referent mniejszości komisyi dep. Neuwirith.

Izba panów odbędzie posiedzenie w piątek, a na porządku dziennym jest ustawa o pospolitem ruszeniu. Dotycząca komisya Izby panów przyjęła tę ustawę bez zmiany w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych. Dzienniki czeskie donoszą, iż jeszcze w bieżącym roku rozpoczną się prace w celu ewentualnego wprowadzenia w życie pospolitego ruszenia.

Wiener Ztg ogłasza rozporządzenie Ministra handlu i skarbu z dnia 22 maja w sprawie zakazu przewożenia z Rumunii wolnej od cła mąki i zboża, oraz rozporządzenie tychże ministerstw w sprawie zastosowania artykułu III-go ustawy o taryfie cłowej z d. 25 maja 1882 r. do dowozu z Rumunii w obręb austro-węgierskiego terytoryum cłowego. W rozporządzeniu tem powiedziano, iż począwszy od 1 czerwca, wszystkie towary proweniencyi rumuńskiej przy dowozie do austro-węgierskiego okręgu cłowego, o ile według ogólnej taryfy cłowej nie są bezwarunkowo wolne od cła, mają być obłożone 30-procentową opłatą dodatkową. Wyjątek stanowią tylko towary, należące do XVII, XVIII i XIX klasy taryfy. Oprócz tego wymieniono szczegółowo szereg artykułów, podlegających osobnym dodatkom cłowym.

Młodzież uniwersytecka w Peszcie urządziła onegdaj gorszące demonstracye uliczne, a to z następującego powodu: Na cmentarzu w Budzie znajduje się pomnik na cześć oficerów poległych w obronie Budy roku 1849 (jenerała Hentziego, pułkownika Allnocha i innych). Otóż generał Jansky, znajdując się przed kilkoma dniami na cmentarzu, zauważył, iż pomnik i groby poległych są w wielkiem zaniedbaniu, skutkiem czego zarządził ich uporządkowanie i złożył wraz z kilkoma oficerami wieńce na mogiłach i u stóp pomnika. Młodzież uniwersytecka, której powyższą działalność, wypływającą wyłącznie z pobudek pietyzmu, przedstawiali agitatorzy jako demonstracyę przeciw Węgrom, poczęła zbierać się tłumnie, podążyła z hałasem ku mieszkaniu generała Jansky'ego i powybijała okna. Przeciw studentom wysłano oddział konstablów, który rozprószył zbiegowisko, przyczem aresztował kilku podżegaczy.

W sprawie tej wniósł deputowany Ugron interpelacyę do rządu, na którą, jak nam telegrafowano, odpowiedzał prezes ministrów Tisza, oświadczając, iż nie było demonstracyi obrażającej uczucia narodowe, ale że postępowanie Jansky'ego było bez taktu. Każdy obywatel, a zwłaszcza osoby wojskowe powinny unikać wszystkiego, coby mogło być fałszywie tłómaczone.

Dziennik paryski *Gaulois* ogłosił w przeszłym tygodniu telegram z Berlina, w którym donoszono, że bar. Courcel, poseł francuski w Berlinie, wyjechał na kilka dni w ważnej misyi do Paryża, dodając, że do zamierzonych usiłowań jego przywięzują wielką wagę i mają nadzieję, że zdoła usunąć nieporozumienia zachodzące między Niemcami a Francyą i że oba te narody zbliżą się znów do siebie.

Na to odpowiada wyraźnie inspirowany korespondent berliński *Köln. Ztg*, co następuje: „Szczegóły podane przez telegram zamieszczony w dzienniku *Gaulois* nie mają najmniejszego sensu. Między urzędową Francyą a Niemcami trwają ciągle jak najlepsze stosunki. Nie było nigdy mowy o oziębnięciu ich i dlatego niema powodu mówić o ponownem zbliżeniu się do siebie. Niema jednak wątpliwości, że szowinizm ogarnia we Francyi coraz szersze koła i uniemożliwia prawdziwie przyjazne stosunki między Francyą a Niemcami; temu jednak podróż bar. Courcel nie zaradzi.“

Jak donoszą *Daily News*, rozprawy nad bilem irlandzkim trwać będą aż do końca miesiąca, a głosowanie nad nim nastąpi prawdopodobnie dnia 1 czerwca.

Dziennik ten wyraża wielką ufność, że Izba skłoni się ostatecznie do przyjęcia bilu, i przytacza słowa Gladstona, który w poufnej rozmowie miał powiedzieć: „że bil przyjętym zostanie, jest tak pewnem, jak że tu teraz siedzę na tem krześle.“

Wczoraj, jako w przeddzień otwarcia Izb francuskich, miała się odbyć wielka rada ministeryalna. Między innemi miała też na niej zapaść ostateczna decyzya, jakie stanowisko rząd ma zająć w tej sprawie. W kołach kompetentnych paryskich panowało mniemanie, że rząd, co najwyżej, zdecyduje się do zażądania upoważnień do wydalenia książąt, gdyby się tego wyraźna okazać miała potrzeba.

W doniesieniach o starciach między Turkami a Grekami zdaje się być nieco przesady. Dowódzcy obu armij czynią, co mogą, aby dalszym starciom zapobiedz.

Ważniejszemi od tych zajść były może wczorajsze rozprawy w Izbie greckiej, o których powinny nam telegramy dzisiejsze przynieść bliższe szczegóły. Rzucą one może nieco więcej światła na usposobienie, jakie w tej chwili panuje w Grecyi.

Rezultat wyborów włoskich nie jest dotąd znanym w zupełności. Z dotychczasowych doniesień o rezultacie wyborów większej części ważniejszych okręgów wnosić można, że rząd zyska wystarczającą większość.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 24 maja.

Osoby zmuszone interesami do odbywania częstych podróży za kordon, wystawione są teraz na niespodzianki paszportowe wcale niemiłego rodzaju. Można mimo legalnego i wizowanego przez konsula rosyjskiego paszportu, spotkać się na granicy z nakazem powrotu do kraju, jeżeli przy rewizyi pogranicznej pokaże się, że upłynęło już sześć miesięcy od daty wizy konsularnej. Nic na to nie pomoże, jak tylko postaranie się o nowy paszport i o nową wizę. Co pół roku trzeba powtarzać tę procedurę, jeżeli kto chce na pewno odbywać podróż za kordon. Konsul w Brodach odmawia wizy na starych, ale ważnych jeszcze paszportach, nawet tym włościanom, którzy corocznie idą do Królestwa w czasie robót polnych i bawią tam po nad cztery tygodnie. Zdarzył się właśnie taki wypadek w powiecie Żywieckim. Pominąwszy nieobojętną wcale dla włościanina kwestyę opłacania nowego stempla, zachodzi w tym wypadku jeszcze ta niepowetowana strata, że włościanie ci musieli wstrzymać się z wyruszeniem za kordon aż do uzyskania nowego paszportu i nowej wizy, a temsamem ponieśli ubytek w spodziewanym zarobku. Niektórzy z tych włościan żałując, czy nie mogąc dostarczyć stempla na nowy paszport, odnieśli się do konsula w Wiedniu, który wizę nową bez przeszkód udzielił. Pokazuje się z tego, że albo niema ustalonego przepisu dla wszystkich konsulów rosyjskich, albo konsul w Brodach upoważniony jest do wyjątkowego utrudniania podróży za kordon. Co do żydów, to są oni teraz przez konsulat brodzki traktowani pod względem paszportowym tak surowo i niejednostajnie, że co chwila nowe podnoszone są skargi w tej mierze. Oczywiście skarga, chociażby najsłuszniejsza i najpewniejsza dobrego wyniku, nie zapobiegnie stracie, bo zanim nadejdzie rezolucya pomyślna, interesa mogą być zupełnie zwichnięte.

Z najświeższego wykazu miesięcznego, jaki Wydział krajowy otrzymał od rządu o stanie zaległości i bieżących należytości okręgowych funduszów szkolnych, wynika, że stałe zmniejszanie się sumy ogólnej zaległości nie doznało przerwy nawet w kwietniu, miesiącu, jak z praktyki wiadomo, niepomyślnym co do spłaty podatków i wszelkich dodatków. Według tego wykazu do końca kwietnia b. r. ogólna suma zaległych należytości funduszów szkolnych okręgowych zmniejszyła się o 50.163 złr. i wynosi teraz 336.344 złr. 30 ct. Jestto jeszcze znaczna zaległość, ale nie należy zapominać, ile zaległości te wynosiły przed dwoma laty. Przed ośmiu laty urosły były zaległości funduszu propinacyjnego do znacznej wysokości, wskutek czego zastosowały organa administracyjne podobne postępowanie, jakie dziś przestrzegane jest co do ściągania zaległości funduszów szkolnych. W ciągu 2—3 lat pod wpływem tego postępowania, stan zaległości funduszu propinacyjnego zmienił się tak korzystnie, że Wydział krajowy i Sejm w swoich sprawozdaniach wyraźnie wypowiedziały uznanie dla administracyi.

Minister rolnictwa przyznał Radzie szkolnej krajowej kredyt w sumie 840 złr. na koszta uzupełniającej nauki rolnictwa w szkołach ludowych.

W świecie urzędniczym rozbudził się od pewnego czasu taki sam ruch, jaki panował przed 15 laty, gdy się zanosiło na regulacyę płac. Urzędnicy lwowscy wysłali nawet do Wiednia osobną deputacyę z petycyą o podwyższenie dodatków aktywalnych. Można było z góry powątpiewać, czy ze względu na stan finansów petycya ta zostanie uwzględniona. I rzeczywiście tak się stało. Petycya ta wróciła już z Wiednia nieuwzględniona. Niech to posłuży za wskazówkę tam, gdzie może przygotowywano jakie dalsze kroki, połączone z wydatkiem, jak przy wysłaniu ostatniej deputacyi, na ogół urzędników (nie wyłączając najbiedniejszych) rozłożyć się mającym.

Lwów 24 maja.

□ Drugie w roku bieżącym, a siódme z rzędu zwyczajne zebranie komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego odbyło się dnia 20 i 21 b. m. w gmachu sejmowym pod przewodnictwem Marszałka krajowego. Regestrując zapadłe uchwały, ograniczę się tylko do najważniejszych, gdyż, jak mi wiadomo, obszerne sprawozdanie prześle wam sekretaryat komisyi z prośbą o publikacyę.

Głównie zajmowano się sprawami powstać mających fachowych zakładów przemysłowych, a w pierwszym rzędzie utworzeniem krajowej stacyi doświadczalnej keramicznej i stacyi doświadczalnej dla przemysłu naftowego. Na podstawie umowy Wydziału krajowego z Rektoratem tutejszej szkoły politechnicznej, odstępuje ten ostatni w gmachu szkolnym, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez ministeryum oświaty, bezpłatnie na pomieszczenie stacyi keramicznej niezajętą część ubikacyj, składającą się z 4 pokoi, przedsionka i odpowiednich składów na materyały, pod warunkiem, iż potrzebne adaptacye przeprowadzi Wydział krajowy własnym kosztem. Natomiast żąda Rektorat, aby uczniom wydziału technologii chemicznej wolno było w przyszłej stacyi keramicznej robić bezpłatnie próby i doświadczenia, wchodzące w zakres keramiki, wyrobu wapna i cementu bądź pod kierunkiem profesora tego wydziału, bądź też pod kierunkiem przełożonego stacyi. W tym ostatnim wypadku ma się porozumieć kierownik stacyi z dotyczącym profesorem co do programu ćwiczeń, by one odpowiadały wykładom.

Komisya, korzystając z tej oferty, postanowiła bezzwłocznie wprowadzić w życie stacyę keramiczną i powierzyć kierownictwo nad nią znanemu zaszczytnie na polu keramiki inżynierowi Edmundowi Krzenowi, b. stypendyście Wydziału krajowego. Co się zaś tyczy stacyi doświadczalnej dla przemysłu naftowego, która ma być przyłączoną do laboratoryum technologii chemicznej, postanowiono powierzyć jej kierownictwo profesorowi tego przedmiotu w szkole politechnicznej p. Pawlewskiemu.

Nie chcąc uprzedzać sprawozdania sekretaryatu komisyi, zamilczę o innych uchwałach, nie mogę jednak pominąć jednej, odnoszącej się do przedstawienia rządowi szczegółowych żądań co do przyczyniania się skarbu państwa do popierania przemysłowego szkolnictwa w naszym kraju. — Uchwalono przedłożyć Wydziałowi krajowemu wniosek o ponowienie żądań, wyłuszczonych rządowi w memoryale z r. 1884, popartym usilnie przez Sejm, a nadto tym członkom komisyi, którzy zasiadają w centralnej komisyi przemysłowej, udzielić memoryał, wykazujący najnaglejsze potrzeby kraju na polu szkolnictwa przemysłowego.

Na podstawie przedłożonych przez komisyę geologiczną Rady górniczej wniosków, poruczył Wydział krajowy profesorowi IV gimnazyum p. Maryanowi Łomnickiemu, szczegółowo zbadać i przedstawić górotwory, występujące w okolicach Żółkwi z uwzględnieniem użytecznych minerałów, tamże występujących, mianowicie węgla brunatnego i glinki, zdatnej do wyrobu fajansu i porcelany; zaś docentowi geologii w tutejszym uniwersytecie, Dr Emilowi Dunikowskiemu, reambulacyą terenu karpackiego w okolicach Porohów i Doliny.

Nad przekazaną Wydziałowi krajowemu przez Sejm petycyą Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu z projektem co do założenia banku parcelacyjnego zastanawiać się będzie jutro ankieta, w tym celu przez Wydział krajowy zaproszona. W skład tej ankiety wchodzą członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego pp. Bohdan, Gorayski, Jędrzejowicz, Kieszkowski, Męciński, hr. Scipio i Dr Żywicki, tudzież dyrektor Banku krajowego Dr Zgórski i dyrektor galicyjskiego Banku kredytowego Dr Marchwicki.

Wiedeń 23 maja.

(*a*) W państwie, w którem nowoczesny parlamentaryzm najwcześniej się rozwinął, to jest w Anglii, powstał i utrwalił się zwyczaj powoływania rzeczoznawców przed powzięciem parlamentarnej uchwały. Kiedy chodzi o uwzględnienie materyalnych interesów którejkolwiek warstwy ludności, o skonstatowanie pewnych niedogodności, o sprawdzenie pewnych, już istniejących warunków, do których ustawodawstwo zastosować się winno — komisye parlamentu angielskiego przywołują ludzi fachowych i pytają o zdanie. Przekonanie o użyteczności takich parlamentarnych ankiet upowszechniło się w Anglii do tego stopnia, iż nikomu na myśl nie przyjdzie, iżby parlament, zresztą wszechpotężny, mógł uchwalić ustawę w jednym z wyżej wskazanych kierunków, nie wysłuchawszy przedtem rzeczoznawców. Wskutek często powtarzanych doświadczeń wyrobiły się tam dwa główne prawidła, według których podobne ekspertyzy lub ankiety bywają przeprowadzane. Komisya nie stawia rzeczoznawcom nigdy pytań ogólnikowych albo zasadniczych. Jej pytania ściągają się zawsze do stanu faktycznego, do własnych rzeczoznawcy w jego zawodzie doświadczeń. Jedynym celem angielskiej ankiety jest zebranie materyału, tego, co Anglicy nazywając „matter of fact“; zużytkowanie zaś tego materyału, wyprowadzenie zeń wniosków i nadanie sprawie właściwego kierunku jest wyłącznem zadaniem komisyi i parlamentu. Drugą cechą ankiet angielskich jest to, że nigdy nie bywają zwoływane zgromadzenia rzeczoznawców, lecz przeciwnie każdy zosobna bywa przesłuchiwany. Za tem idzie, że żaden z nich nie ogląda się na drugich i na wrażenie słów swoich, nie waha się wypowiedzieć otwarcie swego osobistego przekonania, nie wdaje się w polemikę, nie unosi się i bez żadnej retoryki ściśle trzyma się faktów. — W Austryi dzieje się przeciwnie. Przy każdej ankiecie bywa zwoływany cały sejmik ludzi fachowych i powstaje między nimi dyskusya, przybierająca charakter tendencyjny; w miejsce faktów, o które właściwie chodzi, wstępują argumenta mniej lub więcej wymowne, ale zbyteczne, bo każdy parlament znajdzie we własnem łonie argumentów, za i przeciw, więcej niż potrzeba. Najdrastyczniejszy przykład, do czego prowadzą ankiety w ten sposób urządzone, dała nam przed

---

POD RÓWNIKIEM.

IV ODCZYT
S. S. ROGOZINSKIEGO

wypowiedziany
dnia 13 marca b. r. w Sali Radnej Miasta Krakowa.

(Ciąg dalszy).

Dnia 25-go sierpnia zjawiła się kanonierka „Forward“ powtórnie w zatoce Ambas; komendant Furlonger podążył zaraz na stacyę Mondoleh, przybywając z pełnomocnictwem do zawarcia z nami traktatu o Botę i chcąc prosić o obiecaną pomoc do zawarcia następnych; nie zastał mię jednakże wtedy na stacyi, byłem albowiem w Fernando-Poo, podniósł więc zaraz kotwicę na nowo i przybył za mną wraz z swym okrętem do tegoż miejsca, objaśniając, w jakim celu przybył, i zapytując, kiedy będę mógł przybyć na okręt, by rozpocząć ową dyplomatyczną misyę. Wyruszyliśmy zaraz t. j. tegosamego wieczora i d. 28 sierpnia podpisałem traktat, mocą którego nasza Bota stanęła pod angielskim protektoratem.

Traktat ów — przechowany w oryginale — brzmiał, jak następuje:

Traktat preliminaryjny z p. S. S. Rogozińskim i Królem i Kacykiem Boty*).

(Podpisany w Bocie).

Jej Królewska Mość, Królowa Zjednoczonego Królestwa Wielko-Brytanii i Irlandyi, Cesarzowa Indyj etc. etc., i p. S. S. Rogoziński, i Król i Kacyk Boty czyli Bobii, pragnąc podtrzymać i wzmocnić pokojowe i przyjazne relacye, które tak długo istniały pomiędzy nimi;

Jej Wielko-Brytańska Królewska Mość zamianowała i naznaczyła p. E. H. Hewetta Jej konsula na zatoki Beninu i Biafry dla zawarcia traktatu w tym celu.

Porucznik Artur Furlonger dowodzący J. K. M. okrętem „Forward“, mając odpowiednie upoważnienie od oznaczonego p. E. H. Hewetta w imieniu i dla Jej Królewskiej Mości, Królowej Zjednoczonego Królestwa Wielko-Brytanii etc. etc., oraz oznaczony p. S. S. Rogoziński i Król i Kacyk Boty postanowili i zawarli następujące paragrafy:

Art. I.

Jej Królewska Mość, Królowa Wielko-Brytanii i Irlandyi etc. etc., stosując się do życzenia p. S. S. Rogozińskiego i Króla i Kacyka Boty podejmuje się rozpościerać nad nimi i nad krajem, znajdującym się pod ich władzą i jurysdykcyą, Swą łaskawą opiekę i protekcyę.

Art. II.

P. S. S. Rogoziński i Król i Kacyk Boty postanawiają i zobowiązują się nie wchodzić w żadne korespondencye, układy lub traktaty z jakimkolwiek obcym narodem lub rządem bez wiedzy i sankcyi Rządu Jej Królewskiej Mości Wielko-Brytańskiej.

Art. III.

Niniejszy traktat staje się obowiązującym od daty jego podpisu.

Dan w dwóch kopiach niniejszego dnia 28 sierpnia 1884 r. w mieście Bota.

(podpisano) *A. Furlonger*,
dowodzący J. K. M. okr. „Forward“.
S. S. Rogoziński.
Król jego X znak *Jerzy.*
Kacyk jego X znak *Molende.*

Świadkowie:

(podpisano) *R. M. Pearson*,
ass. rew. J. K. M. okr. „Forward“.
Amonaco, X (jego znak)
tłumacz.
S. Burnley.

Następnie, tego samego dnia, udaliśmy się zaraz napowrót na pokład kanonierki „Forward“ dla postawienia owego dalszego brzegu również pod protektorat angielski.

Zatrzymywano się więc w następnych dniach przed każdem z nadbrzeżnych miast po kolei i udawaliśmy się na ląd, gdzie też miejscowi kacykowie, witając nas wszędzie radośnie, jako znajomych z Mondoleh, bez wyjątku podpisali traktaty z komendantem Furlongerem, gdyż zawsze prawie oświadczali, że jeżeli myśmy im przybyli to poradzić, nie może być w tem nic złego. To też prowadziłem zwykle wstępne palawry, a p. Furlonger z swym asystentem mógł już przystępować wprost do formalności tylko, tj. do przeczytania im treści traktatu, którą dwaj z Boty wzięci tłumacze Monako i Njungo przekładali na język mbomboko, zapytania: czy zechcą przyjąć i podpisać traktat, otrzymania wreszcie potwierdzającej odpowiedzi, a następnie podpisów.

Dnia 1 września skończyliśmy z ostatniem miastem i wracali ku zatoce Ambas, gdy doniesiono z pokładu, że ku brzegom, od których właśnieśmy płynęli, a mianowicie ku Bibundi podążają dwa wojenne niemieckie okręty; były to „Leipzig“ (pancernik) i kanonierka „Möwe,“ których żądaniem miało być uczynić to, czegośmy właśnie dokonali. Gdy zauważyli naszą powracającą już ztamtąd „Forward,“ poznali się na tem; „Leipzig“ dała sygnały swej towarzyszce, która niebawem wysadziła na ląd kilku krajowców, prawdopodobnie z Bimbii wziętych tłumaczów, okręty zaś widząc, żeśmy je uprzedzili, nawróciły odpływając w kierunku wyspy Fernando Poo. Tego samego wieczora stanęliśmy znów na kotwicy w zatoce Ambas i powróciłem z Janikowskim na stacyę Mondoleh.

Linia brzegowa gór Kameruńskich stała więc pod protektoratem Wielko-Brytanii.

Długo omawialiśmy fakt ten owego wieczora, czując dobrze i zdając sobie jasno sprawę z tego, że był to fakt nie małej wagi. Krajowcy przybyli nam winszować. Biedni krajowcy! nie było czego, chyba tego jedynie, żeśmy z dwojga złego wybrali dla was mniejsze; spokojny wasz byt na wolnych waszych skłonach już nie pozostanie takim; zamiary „białych braci“ względem was „niecywilizowanych“ nie są nigdy braterskimi; pod sztandarem cywilizacyi przybywa do was „mukara,“ nie żeby dać cośkolwiek, lecz żeby wziąć co można; silny ze słabym nie zawiera nigdy traktatów z inną dążnością, niż z tą, żeby je jak najprędzej zerwać i posunąć się dalej do wyzucia was stopniowo ze starych waszych praw i wolności, a dla was niema apelacyi; waszych skarg nikt nie zrozumie w Europie, nikt nawet nie przypuści, że i wy „dzicy“ macie jakiekolwiek prawa, że i wy umiecie czuć i cierpicie jak ludzkie stworzenia; ale przynajmniej jednę starał się wam oddać przysługę wasz przyjaciel z Mondoleh, tj. wybrać dla was tego z dwóch protektorów, który was będzie jak najmniej „protegował,“ czy uzurpował, mając ziem i kolonij podostatkiem.

W przeciągu tego samego września przybywała jeszcze „Forward“ i popłynąłem na niej w podobnym celu — proszony przez p. Furlongera, ku rzece Rumby i w ujście Rio del Rey. Podczas tej wyprawy dowiedziałem się, że rzeką Lobeh, którą wspominali w r. 1883 Tomczekowi krajowcy nad górnym Rio del Rey, jest rzeka Rumby, krajowa zaś nazwa dla ujścia Rio del Rey jest Fiari. W ujściu tem napotyka się wielu rybaków, których pirogi noszą na przodzie trupią głowę ludzką; dawniejsi podróżnicy opisywali z tej prawdopodobnie przyczyny krajowców tego ujścia jako niezmiernie dzikich i okrutnych, gdy tymczasem owa czaszka nie oznacza żadnego krwawego trofeu, lecz jest pamiątką po zmarłym jakim rybaku, którą dziecięcy umysł krajowca zabiera w swych pochodach, aby go prowadziła na szczęśliwe łowy; że zaś mieszkańcy brzegów Rio del Rey są tak nieprzystępnymi i nie puszczali zwykle podróżników na rzekę, nie jestto ich winą, lecz dzieje się to z rozkazu jednego z potężnych kacyków ze Starego Kalabaru imieniem Namati, czyli, jak zowią Anglicy: Yellow-Duke.

Ów kacyk opanował całe porzecze Rio del Rey, na którem ma liczne stacye handlowe, tak samo też na rzece Rumby, gdzie o 5 mil mniej więcej od ujścia wtedy właśnie znajdował się dla handlu; przez zazdrość zaś o monopol takowego nakazuje krajowcom nie wpuszczać żadnych cudzoziemców.

Znów wróciłem wreszcie na stacyę Mondoleh; „Forward“ odpłynęła na przylądek Dobrej Nadziei i zdawało się, że wszelkie zajścia polityczne są ukończone, że będziemy nareszcie znów mieli pokój; posiadłości nasze rozszerzyły się znacznie przez nabycie krajów Ngemeh, Bubinde, oraz Niższej i Wyższej Mokundy i coraz serdeczniejszymi stały się stosunki nasze z krajowcami. Po niejednokrotnej jeszcze wycieczce w góry, w których przytem udało się nam zakończyć szczęśliwie od dawna panującą wojnę między trzema górskiemi kraikami, pozyskaliśmy między nimi zaufanie ostatecznie tak, że w końcu chodziliśmy po tych górach swobodnie i spokojnie, jakby w swej zagrodzie, wszędzie witani radośnie, a gdyśmy do jakiego krajowca zawitali na nocleg, czuliśmy, że mogliśmy zasnąć spokojnie, bez broni, że czuwa nad nami straż najpewniejsza, miłość i przywiązanie ludu, wśród którego nam włos z głowy nie spadnie.

Teraz, sądziliśmy, nastała chwila wyekwipowania nowej ekspedycyi, by uczynić nową próbę dotarcia dalej w głąb. Zamówione w Europie potrzebne do tego nowe przedmioty przybyły, potrzeba więc było pomyśleć o sformowaniu karawany.

W tym celu udałem się na parowcu „Ambriz“ do Liberyi, na brzegi Kru, by zwerbować potrzebną liczbę Krumanów. Wypłynąwszy 22 października z Fernando-Poo i zwiedziwszy Nowy Kalabar, Bonny, kilka ujść Nigru i Złoty Brzeg, przybyłem 9 listopada do Monrowii, gdzie przesiadłem się na powracający parowiec „Nubia,“ werbujący Krumanów, i zawinąwszy do licznych punktów Krumańskich, otrzymałem pożądaną ilość tych cennych na afrykańskim brzegu ludzi, zwykle werbowanych do wszelkiej pracy fizycznej. Stanęliśmy znów w licznych punktach, a między innymi w Bageyda około Dahomeyu, gdzie 28 listopada przybył na parowiec niejaki p. Hugo Zöller, przedstawiając się mi, jako redaktor *Gazety kolońskiej*, i zapytując, czy mógłby choć czasowo towarzyć mi i otrzymać pewne dane o Górach Kameruńskich. Oświadczyłem p. Zöllerowi z góry, że jestem pod względem politycznym antagonistą celów jego narodowości w stronach kameruńskich, lecz że to bynajmniej wpłynąć nie może na osobiste nasze stosunki, i że pod względem naukowym jestem każdej chwili gotów dać mu wszelkie informacye, zapraszając go nawet do wzięcia udziału w projektowanej ekspedycyi na szczyt Gór Kameruńskich, w której zamierzałem wypróbować nowo zwerbowanych Krumanów. P. Zöller przyjął zaproszenie z wdzięcznością i popłynęliśmy razem na parowcu „Nubia“ do Fernando-Poo, przeprawiając się następnie ztamtąd na stacyę Mondoleh, gdzie stanął tymczasem p. Zöller, podczas gdyśmy wraz z Janikowskim przygotowywali rekwizyta do zamierzonego wejścia na główny szczyt Kameruński. W dobrej wierze w rzetelność nieznanego nam Niemca spakowaliśmy i jego rzeczy w naszych ekspedycyjnych kuferkach, pożyczając mu również busolę podróżną, ponieważ nie miał z sobą żadnych instrumentów, oprócz termometru w drewnianej oprawie, i po pewnym odpoczynku w naszym domu, rozpoczęliśmy ekskursyę, przyjmując pod spokojny nasz namiot obozowy owego nieznajomego tem, czem chata bogata, jak mówi staropolskie przysłowie; — nie wiedzieliśmy niestety, że zabieramy z sobą pospolitego szarlatana, który uzurpując naszą dobrą wiarę, przyłączył się do nas może ze względów ekonomicznych lub wygody, donosząc następnie do czasopisma, które go wysłało, i do innych niemieckich, że takiego i takiego dnia przybył do zatoki Ambas, sformował karawanę i zorganizował ekspedycyę na szczyt Gór Kameruńskich, przyjmując łaskawie za towarzyszów dwóch Polaków, a mianowicie pp. Rogozińskiego i Janikowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Patrz angielską księgę błękitną: *Africa Nr 1 (1885) Correspondence respecting affairs in the Cameroons. Presented to both Houses of Parliament by Command of Her Majesty. February 1885.* — Cena odbitki księgarskiej w Londynie 2 s. 3 d.

kilku laty ankieta co do ustawy przemysłowej, do której wezwano kilkudziesięciu robotników. Zasiadłszy na ławach poselskich, roztaczali ci ludzie szeroko i gwałtownie swoje poglądy socyalne, korzystali do syta z wolności głosu, którą na każdem innem miejscu hamuje obecność komisarza policyi, ale parlament nie dowiedział się z onej ankiety niczego. Podobnych gremialnych ankiet bywa kilka co roku, a plon na nich zebrany rzadko wynagradza za podjęte trudy i za czas stracony. — Pomimo tego i rząd i parlament trwają przy tem, co już niejako stało się tradycyą, i nie raczą się oglądnąć na owe w Anglii pierwowzory rządowych i parlamentarnych ankiet, których bogate i zbawienne rezultaty cały świat podziwia.

Takie uwagi nasunęły mi się, kiedy dziś w lśniącej od marmuru i złota sali komisyi budżetowej zgromadzili się rzeczoznawcy naftowi. Zaraz jednak winien jestem dodać, że przebieg dzisiejszej ankiety był nierównie pomyślniejszy, niż to zwykle bywa. Rzut oka na całe obecne położenie industryi naftowej w Austryi, wypowiedziany z wielką wymową przez p. Szczepanowskiego, był nader pouczający dla obecnych członków parlamentu, z których niewielu miało przedtem sposobność obeznać się zblizka z tą sprawą, a chociaż w dalszym ciągu nastąpiło to, co w podobnych wypadkach jest nieuniknionem, i obszerna wywiązała się dyskusya, nie bez ostrych polemicznych zwrotów, to jednak nie można zaprzeczyć, iż po dzisiejszej ankiecie pozostał rezultat dodatni. Dotychczas wielu członków komisyi nie dawało wiary twierdzeniom, choć z ust poważnych wychodzącym, że przywóz mieszaniny ciężkich olejów z destylarń odbywa się z Baku do Rjeki w rozmiarach coraz wzrastających i że konkurencya ta szalbiarska zagraża ostateczną zagładą kopalniom i destylarniom galicyjskim, a już teraz skarbowi austryackiemu ogromne przynosi szkody. Te fakta zostały skonstatowane i wszelka pod tym względem wątpliwość została usuniętą. Dalej skonstatowano, że jeśli ten stan rzeczy potrwa i fałszowany olej będzie mieć, tak, jak dotychczas, za minimalną opłatą swobodny wstęp do wspólnego z Węgrami obszaru cłowego, to podwyższenie cła nie wystarczy dla ochrony produkcyi galicyjskiej, że zaś, gdyby importowi fałszowanego oleju położono tamę, industrya naftowa w Galicyi może się obejść bez podwyższenia cła. Nakoniec skonstatowano, że jest sposób łatwy i niezawodny sprawdzenia w przeciągu dwóch godzin, czy olej importowany pod przybraną nazwą ropy jest rzeczywiście surowcem, czyli też mieszaniną. Co do tego ostatniego punktu, stanowiącego szkopuł główny w dotychczasowych a niejednokrotnie ponawianych rokowaniach między reprezentantami rządu a wysłańcami gal. towarzystwa naftowego, poparł p. Szczepanowskiego bardzo skutecznie prof. Lieben, wielka w tych rzeczach powaga, naczelnik głównego laboratoryum chemicznego, członek akademii umiejętności, człowiek nietylko dla rozległej wiedzy, ale także dla niezawisłości zdania szanowany powszechnie. Zdawałoby się więc, że dzisiejsza ankieta znacznie naprzód posunęła sprawę i ugładziła jej drogę do pomyślnego rozwiązania. Tryumf jednak byłby w tej chwili przedwczesnym. Nim jeszcze rozeszła się ankieta, już między posłami pojawiła się troska, co na to wszystko powie nasz siamski bliźniak, a raczej nasz polski do szabli i do szklanki bratanek, tak bezwzględny, tak twardo przy swoim zysku stojący, a nawet wobec ropy naftowej trzymający się zasady cesarza Wespazyana: *non olet!*

Wiedeń 24 maja.

(S. K.) Zwykle złudzenia szkodliwe są dla tych, którzy się im oddają, lecz są także i takie, które szkodę przynoszą ogółowi. Wszystkie u nas niedojrzałe, niby opozycyjno ruchliwe, istotnie krzykliwe tylko, słowem różnych odcieni społecznych i psychologicznych tromtadratyczne żywioły, tem głównie odznaczają się, iż chcąc być przewrotnemi, pozostają przeważnie tem, czem są z urodzenia — niedorzecznemi. Ich czyny, działania i wpływ podwójnie oddziaływają na sprawę publiczną, raz jako psota często ciężka, powtóre jako świadectwo nieustające, niedojrzałości społeczeństwa.

Złudzenia całej tej rzeszy mają także te same znamiona i skutki: nieraz okrywają ją śmiesznością, a jednocześnie albo narażają na szwank interesa narodowe i krajowe, albo przysparzają niepotrzebnych kłopotów i obciążają dowolnie społeczeństwo niezasłużoną i zbyteczną odpowiedzialnością.

Dziennik Polski rewindykując, z komiczną nieco pychą, dla Koła polskiego, a zwłaszcza dla żywiołów, które zdaniem jego poczynają w niem rej wodzić, zaszczyt zerwania układów z Rumunią o traktat handlowy, oddaje się złudzeniu owej muchy w bajce La-Fontaina, która może z lepszą, niż on wiarą głosi, iż za jej to sprawą powóz szczęśliwie i spiesznie po złej drodze odbył podróż, a złudzenie to publicznie wyrażone jest zarazem tem, co Francuzi nazywają *mettre les pieds dans le plat*, niezręcznym objawem próżności, która z wszystkich ludzkich ułomności najkosztowniejsza, jak zawsze, tak i w tym wypadku, dla pozorów poświęca wszystko i stroi się w pawie pióra, wtedy nawet, kiedy one ściągnąć mogą zatrute strzały, a dobrowolnie nadstawia się i poleca jako ogólny piorunochron, na to, aby w niego uderzyły gromy.

Upominać się dziś o przyznanie Galicyi, czy jej reprezentacyi, zasługi zerwania układów handlowych z Rumunią, jest przechwałką i dopuszczeniem się nieprawdy na własną niekorzyść.

Z tego, co już w ostatnim liście pisałem, wiecie, że powodów zerwania szukać trzeba przedewszystkiem w samej Rumunii, w jej wewnętrznych stosunkach, w potrzebie zwiększenia dochodów skarbowych i może także w złudzeniach. Co się zaś tyczy Austryi, to już tu dziś nikt nie wątpi, iż w całej tej sprawie, przeważnym i decydującym czynnikiem były Węgry, oraz ta okoliczność, że układy o odnowienie traktatu z Rumunią, zbiegły się z dziesięcioletniem odnowieniem dualizmu handlowo-finansowego. Węgrzy zyskają oczywiście na razie najwięcej na zamknięciu granicy rumuńskiej, lub na wielkich na niej utrudnieniach.

Oni pchali do stawiania twardych warunków, a te postawionemi zostały przeważnie dlatego, iż nabrano przekonania, że ustępstwa naraziłyby niezawodnie na niebezpieczeństwo wielkie państwowe dzieło ugody cłowo-handlowo-finansowej Przedlitawii z Zalitawią. Węgrzy też są zadowoleni, aczkolwiek mają zanadto wiele rozumu politycznego, aby *urbi et orbi* głosić swoją radość i zapoznawać ujemne także strony zerwania układów przez małe niedawno stworzone królestwo, z mocarstwem, w którego sferze interesów i wpływów pozostawać miało to królestwo.

Jak zwykle w życiu, do ważnych, pierwszorzędnych przyczyn, dołączyły się drobniejsze. Reprezentant Austro-Węgier w Bukareszcie bar. Mayer, człowiek zacny, światły, dyplomata sumienny i wytrawny, nie zna się na sprawach handlowych i mało się niemi zajmował; przytem jest obecnie złamany chorobą.

Zapewniają mnie zaś, że wysłani do Bukaresztu delegaci austro-węgierscy byli ze wszech miar niedostatecznymi, i że ich biurokratyczna rutyna nie zdołała odpowiedzieć ważności zadania. Już ich wybór zdawał się zdradzać pewien sceptytyzm i małe nadzieje, co się tyczy osiągnięcia pomyślnego skutku rokowań. Obecnie *mot d'ordre* tutaj, jest wojna cłowo-handlowa, prowadzona z całą możliwą energią i stanowczością. W ministerstwie spraw zagranicznych są pod tym względem jak najlepszej myśli i mniemają, że strona przeciwna nie wytrzyma próby, która obróci się na korzyść Austro-Węgier. Dlatego też głoszą, że nie chcą słyszeć nawet o przejściowej epoce i pragną odrazu przystąpić do kroków nieprzyjacielskich. Tymczasem podobno Rumunia w przewidzeniu, że układy zerwane zostaną, zaopatrzyła się na dłuższy czas w przedmioty, które zwykła była w Austryi nabywać. W Bukareszcie liczą głównie na rozwinięcie stosunków handlowych z innemi mocarstwami i państwami, jako na środek, który oddziała korzystnie także na dalsze postanowienia Austryi. W tej chwili rozchodzi się mianowicie o zawarcie traktatu handlowego między Rumunią a Francyą, w której to sprawie już dawniej bardzo wybitne zajął był stanowisko były minister pełnomocny rzeczypospolitej francuskiej w Bukareszcie, p. Ordęga. Układ w szczegółach już jest omówiony, rozchodzi się jednak jeszcze o punkt ważny; Rumunia bowiem chciałaby zawrzeć traktat na piętnaście lub przynajmniej na dziesięć lat, Francya zaś obstaje przy krótszym pięcioletnim terminie, a to dlatego, że w tym czasie kończy się konwencya handlowa, zawarta między Rumunią a Niemcami, a rząd francuski nie chce, aby przy odnowieniu jej Niemcy mogły się powołać na traktat rumuńsko-francuski i na zasadę najbardziej uwzględnionego państwa.

Dalsze wiadomości z Francyi potwierdzają to, co wam w ostatnim liście pisałem o zakulisowej wszechwładzy p. Clémenceau. Minister wojny Boulanger jest mu zupełnie oddany i jak dawniej adwokat, tak obecnie doktor medycyny stanowi o najważniejszej dziś dla Francyi gałęzi. Rozpoczęła się też tak nazwana nowa reorganizacya armii, która niczem innem nie jest, jak jej dezorganizacyą.

Projektowana ustawa wojskowa przez ministra Boulanger'a, bezwzględnością swoją, co się tyczy obowiązku służby wojskowej, oraz lekkomyślnością, którą odznaczają się inne jej rozporządzenia, powszechne wywołuje oburzenie. Jednego z najdzielniejszych wodzów, margrabiego Galiffé, odsunięto zupełnie od służby, pozbawiając go posady inspektora jeneralnego kawaleryi, którą dotąd jeszcze piastował.

Jaki ostatecznie wezmą obrót rzeczy w Anglii, jeszcze niewiadomo. Jak wiecie i jak was o tem przestrzegałem w kwietniu, polityka irlandzka p. Gladstona wywołuje już nie opór, ale oburzenie. Twierdzą, iż starzec nad grobem, dla przyjścia do władzy i dla schlebiania pewnym namiętnościom stworzył swojemi wnioskami irlandzkiemi opłakany precedens, zgubny dla własnej ojczyzny, a który utrudni porozumienie z Irlandyą, gdyż Irlandczycy odwoływać się będą na owe projekta, jako na *minimum* swoich żądań. Lord Rosebery ma być więcej niż kiedykolwiek uległym ks. Bismarkowi i gotowym postępować wedle wskazówek z Berlina.

Żeby ostatnie wypadki zwiększyć miały wpływ austro-węgierski w Serbii, w to, pomimo najlepszej chęci, trudno uwierzyć. Żal jednak żaden nie objawia się, a może najlepiej w tej mierze określają położenie słowa, które miał p. Garaszanin wypowiedzieć, iż ręka Austryi w sprawach wschodnich jest zbyt ciężką, że jej polityka jest zbyt bierną i wstrzemięźliwą, to znowu naraz zbyt obcesową i szukającą reklamy. Ciężkiej ręce owej przypisują też, prawdopodobnie niesłusznie, wiele ostatnich zajść aż do zerwania układów z Rumunią. Zresztą w Serbii rozgoryczenie i antypatya wzmagają się w ogóle przeciw cudzoziemcom i oczywiście także przeciw tym, co w potrzebie pospieszyli byli z usługą oraz na razie z pomocą. W pierwszym rzędzie nienawidzą tam żydów, dalej niechętnie widzą przebywających, a zwłaszcza przybywających Francuzów, a dopiero potem Austryaków. Król ma być przybity wynikiem ostatniej wojny i polityki, którą z pewną wiarą przedstawiał. Zmienił się też podobno fizycznie i podstarzał się. Duchem ożywczym i do pewnego stopnia opiekuńczym stała się niezwykłej piękności królowa Natalia. Obdarzona wyższym rozumem i silnym charakterem, góruje ona nad wszystkimi, lecz swoich rosyjskich sympatyj wcale nie ukrywa. Pan Risticz wyraził przed znajomym moim, z którym rozmawiał, zadowolenie (ze swojego punktu widzenia) z obrotu rzeczy; twierdzi on, że teraz stronnictwo jego wzmocni i ukonsoliduje się, a kierunek, który przedstawia, okaże się jedynie racyonalnym. — Głównym powodem, dla którego rozbiły się układy o objęcie przez niego władzy, było żądanie, ażeby zmniejszono siłę zbrojną tak znacznie, że król znalazłby się był zupełnie bezsilnym nietylko wobec zewnętrznych, ale także i wewnętrznych nieprzyjaciół.

Śmierć prezesa najwyższej instytucyi sądowej w Krakowie, obudziła tu w polskich kołach przekonanie, że nadeszła chwila, aby właściwym a zwłaszcza spiesznym wyborem następcy p. Darguna nadać pomyślny i zgodny z interesem państwa i kraju kierunek sądownictwu w naszem mieście. Zdaniem ludzi poważnych, rzecz tem łatwiej rozwiązaną być może, iż osoba sama przez się jest wskazaną na miejscu.

Wystawa szkiców na rzecz Stryja i Liska, otwarta od wczoraj w *Künstlerhauzie*, zawiera kilka bardzo cennych rzeczy; króluje prześliczny chłopak Knausa, wyrysowany z zacięciem właściwem temu artyście. Olejny szkic Brandta, przesłany na ręce pani Dunajewskiej, jest drugą perłą wystawy. Widzę również piękną postać kobiety Czarnogórskiej, wykonaną podług wzoru Cermaka, z siłą i wdziękiem zarazem.

Bawią tu hr. Kazimierzowie Badeniowie.

Wiedeń 24 maja.

⊙ Nieszczęśliwie się złożyło, że wczoraj w dzień „Derby," wśród upału i nieznośnego sirocco wypadło otwarcie międzynarodowej wystawy szkiców i obrazów, które będą na rzecz pogorzelców Stryja i Liska aukcyonowane.

Pierwszy dzień nie ściągnął wiele publiczności, był jednak arcyksiążę Rainer i zapowiedział, że niektóre okazy chce nabyć.

Wystawa przedstawia się nader zajmująco. Okazów 194, między niemi 43 od Polaków.

Bardzo cenne rzeczy nadesłali Brandt, Kossak W., Rybkowski, Ajdukiewicz, Gerson, Kozakiewicz itd.; trudno wszystkich wymieniać. Ozdobny ilustrowany katalog wydany został w zeszycie „Allgemeine Kunstchronik" Lauzera. Komitet dokłada wszelkich starań, żeby aukcya we środę i w piątek dobrze poszła. Gwałtowny wybuch skwarnego lata, bez żadnego przejścia od wiosny, popsuł niewątpliwie szanse aukcyi, której przeszkadzają i wyścigi, a nadto księżna Metternich taką rozwinęła szeroką agitacyę na rzecz wielkiej zabawy w Praterze, która się odbędzie w następną sobotę i niedzielę, to jest trwać będzie półtora dnia, że trudno jest publiczność czemś innem żywiej zainteresować. Jednakże robi się, co można. Dwadzieścia pań zaprosiło na aukcyą swoich znajomych; wśród chłodu i kwiatów będzie urządzony bufet, którego gospodyniami będą baronowa Koenigswarter i baronowa Bourgoing; dzienniki życzliwie sprawę popierają....

Bawił tu Władysław Żeleński, którego opera *Konrad Wallenrod* będzie w ciągu przyszłego roku przedstawioną w teatrze narodowym w Pradze. Hr. Wodzicki był z naszym kompozytorem u intendenta teatrów cesarskich bar. Bezecnego dla poczynienia pierwszych kroków względem przyjęcia *Konrada Wallenroda* do opery w Wiedniu. Bar. Bezecny okazał wielką życzliwość, przyrzekł osobistą interwencyę, zażądał rychłego nadesłania partytury, lecz zapowiedział, że najwcześniej dopiero na r. 1888 mogłoby dzieło Żeleńskiego zostać do repertuaru przyjętem. Rok następny jest już bowiem cały zapełniony, a bardzo wiele trzeba czasu, zanim wszystkie dotyczące władze teatralne z dziełem się zapoznają i zdanie swoje wypowiedzą.

Utwory Żeleńskiego nie są tu nieznane, czasem pojawiają się w programach koncertów, jednakże potrzeba, żeby się Żeleński dał tutaj lepiej poznać, żeby imię kompozytora stało się cenionem w tutejszym świecie muzykalnym, zanim pojawi się na afiszu operowym.

Przez dwa dni był cały świat sportu mocno zaintrygowany wieściami o zatruciu wyścigowej stajni hr. Festeticsa, o wycofaniu jego koni i t. p. Niemała to rzecz, zważywszy, że zakłady i totalizator należą już do ulubionych zajęć i bardzo znaczne sumy były angażowane. Między sportsmanami Wiednia i Pesztu grał telegraf bezustannie, oczekiwania publiczności było równie rozgorączkowane, jak aura. Wieści okazały się jednak jakimś manewrem, któremu przedewszystkiem *Wiener Allg. Ztg* oddała się na usługi. „Derby" zdobył koń hr. Festeticsa.

W świecie dziennikarskim tutejszym zapowiadają różne zmiany. *Deutsche Ztg* ma objąć Dr Friedjung, dotychczasowy wydawca *Deutsche Wochenschrift*, jeden z nieprzejednanych z przekonania. Ma to być właściwy organ *des deutschen Clubs*, Knotza, Steinwendera i t. d.. Scheps, redaktora *Tagblattu*, któremu podobno uprzykrzyła się zależność od Tow. akcyjnego (papierni Schoeglmühl) ma wystąpić i założyć nowy dziennik. Projekt ten, jak upewniają, jest bliskim urzeczywistnienia.

Wczoraj obradowała już ekspertyza naftowa, lecz nie wyszła jeszcze po za preliminarya; sprawa to niełatwa wobec zachodzącej sprzeczności interesów. Chemicy mają głos główny, obok ekonomistów.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw i asystenta pocztowego Artura Schiffnera koncepistą przy Dyrekcyi poczt i telegrafów w Pradze.

Z prasy rosyjskiej.

Nowoje Wremia jeszcze grzebią w tym popiele „rozruchów ludowych galicyjskich" — niepocieszone, że do zaburzeń nie przyszło. Cały gniew, niemal wściekłość wylewa ten organ polakożerczy na *Czas*, jemu przypisując zatamowanie źródła baśni. Natomiast *Nowoje Wremia* fraternizują z *Nową Reformą* i piszą: „*Nowa Reforma* wypowiedziała pogląd najbardziej racyonalny" — stają też w obronie *Nowej Reformy*, „na którą rzucanie kamieniem przez organ stańczyków jest całkiem naturalne."

W sążnistym artykule, który powtarzać byłoby zbyt nużącem, *Nowoje Wremia* rozbierają korespondencyę z Tarnowa do *Czasu* zupełnie w ten sam sposób, jak sympatyczna *Nowa Reforma*, lub tarnowska *Pogoń*.

Petersburg, 17 maja. *Now. Wrem.* pisze:

„Są dnie, z któremi łączą się jasne nadzieje. Jutro — jeden z takich dni. Jutro dzień urodzin Następcy Tronu; jutro też zmartwychwstaje nasza flota czarnomorska...

„Chyba nie trzeba wspominać, że ten zbieg dwóch tak znakomitych faktów nie jest wypadkowym. Chwila ta przemówi też, jak należy, do uczuć rosyjskich, i da nadzieję, że zabliźni się nareszcie głęboka rana, zadana Rosyi 30 lat temu w tym samym Sebastopolu, gdzie teraz otrzyma chrzest i święcenie pierwszy okręt odradzającej się floty czarnomorskiej.

„Któż z nas, Rosyan, nie będzie życzył młodej flocie sławy, jaka była udziałem jej poprzedniczki?

„Ale nietylko sławy oczekuje po niej Rosya. Wygląda ona pomocy jej w rozstrzygnięciu najważniejszych zadań naszych na tem prastarem rosyjskiem morzu. Rosya wierzy, że przy dzielności starej floty czarnomorskiej, wnuk jej obudzi i szczęśliwsze dla politycznej działalności Rosyi na słowiańskim Wschodzie chwile, że przypomni te czasy, kiedy nie mityczna „Europa," ale Rosya rozstrzygała o losach tego Wschodu, kiedy kwestya wschodnia nietylko była w rzeczywistości, ale uznawana była przez wszystkich za kwestyę przedewszystkiem rosyjską.

„Witając też odrodzenie floty rosyjskiej czarnomorskiej, życzymy jej z serca, aby rosła i mężniała na pociechę bieżącej doby, na dobro i sławę naszą w przyszłości."

Peters. Wied. piszą:

„We Lwowie, jak donoszą tameczne gazety rosyjskie, wykryto nowe tajne stowarzyszenie. Nosiło ono szumną nazwę Centralnego Związku Orła Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia wnosili po 35 centów (to jest po 20 kop.) miesięcznie do kasy stowarzyszenia i pieniądze te szły na kupno książek i na zaspakajanie potrzeb ludu. Główny kontyngens członków swoich Towarzystwo werbowało wśród eks-gimnazyalistów, rozmaitych niedouczków i inteligentnych szewców."

Podawszy sama taką wiadomość, gazeta opatruje ją następującą też od siebie samej uwagą:

„Jest to zwykły kontyngens wszystkich tajnych stowarzyszeń w ostatnich czasach, ale cokolwiek dziwny, jak na przedstawicieli arystokratycznej idei Jagiellońskiej."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja.

— **Żałobne nabożeństwo fundacyjne** za zmarłych członków stowarzyszenia pogrzebowego urzędników Magistratu, za zmarłe żony członków stowarzyszenia i dzieci, odbędzie się we czwartek d. 27 maja b. r. o godzinie 8ej rano w kaplicy na cmentarzu krakowskim.

— **Walne zebranie** stowarzyszenia pogrzebowego urzędników Magistratu odbyło się d. 23 maja b. r. Celem tego stowarzyszenia jest udzielanie zasiłku na opędzenie kosztów pogrzebu w razie śmierci członków stowarzyszenia, ich żon i dzieci. Fundusz na ten cel zbiera się z wkładek w wysokości $1/2$ procentu stałej płacy urzędników. Z końcem roku 1885 wynosił fundusz stowarzyszenia kwotę 1594 złr. 38 c. Od czasu zawiązania stowarzyszenia t. j. od r. 1872 do końca 1885 wypłacono na powyższy cel 3096 złr. 53 c.; zmarło zaś w tym czasie 29 członków stowarzyszenia, 5 żon członków a względnie wdów i 18 ich dzieci. Do Wydziału stowarzyszenia na r. 1886 wybrani zostali: jako prezes Dr Michał Schmidt, jako wice-prezes Dr Buszek; jako członkowie wydziału: Zawiłowski, Goliński, Wdowiszewski dyr. arch., Skrzyniarz, Turnau, Spałek, Goetze.

— **Parada wiosenna**. Dzisiaj odbyła się na Błoniach parada wiosenna załogi krakowskiej pod przywództwem ks. Windischgrätza. Paradzie przeszkadzał silny wicher, miotając w oczy kurz licznie zebranym na Błoniach widzom. Parada zakończyła się defiladą załogi przed ks. Windischgrätzem.

— **Kąpiele w Wiśle**. Pamiętne są z roku zeszłego nieszczęśliwe wypadki utonięcia w Wiśle podczas kąpieli, dlatego jedynie, że nie było w pogotowiu w miejscach kąpieli rybaka z łódką, obowiązanego nieść pomoc tonącym. Po tych nieszczęściach zajęto się też energicznie roku zeszłego rozwinięciem opieki nad Wisłą, a po wypadku z ś. p. porucznikiem Podczaskim, zamierzano zaprowadzić przyrządy ratunkowe. Tego roku, mimo że już, bardzo wiele osób kąpie się w Wiśle, niema nigdzie zgoła rybaka z łódką, nie wytyczono nawet dotąd miejsc na kąpiel. A to opóźnienie może znów spowodować nieszczęśliwe wypadki, a wczoraj omal nie spowodowało utonięcia dwóch młodych ludzi w Wiśle na Przewozie, ktorym dopiero w pobliżu będące osoby na pomoc pospieszyły i wyratowały tonących za pomocą łódek. Działo się to wieczorem między godz. 6 a 7, wobec wielkiego ruchu w tej stronie; tonący pływać nawet umieli, a mogli uledz przecież nieszczęściu, dlatego że doraźnej pomocy nie było, nie każdy bowiem umie i może pośpieszyć z pomocą. Należy więc zawczasu zająć się tą sprawą i zarządzić nad Wisłą, co potrzeba, nie czekając smutnej katastrofy i ofiar z powodu zaniedbania.

— **Dowiadujemy się**, że skutkiem bliższego porozumienia między komitetem pomnika Piusa IX, a prof. Gadomskim, model gipsowy tegoż pomnika nie będzie umieszczony w żadnym kościele krakowskim, ale ofiarowany do katedry łacińskiej we Lwowie.

— **Nowi lokatorzy**. Ku wielkiemu zadziwieniu właściciela realności N. 7 przy ulicy Szewskiej Dra P., zleciał mu przez okno na strych rój pszczół i rozpoczął zwykłą pracę około gniazda i zbierania miodu. Właściciel atoli wyznaczył im stósowniejsze miejsce w swoim ogrodzie przy ulicy Rajskiej.

— **Wieżyca pancerna** na skale Śmierdziąckiej została wczoraj, jak już donosiliśmy, wypróbowaną wobec ks. Windischgrätza, 7 jenerałów, dyrektora inżynieryi hr. Gelderna, oraz oficerów artyleryi. Wieżyca jest cała żelazna, z trzech stron zasypana wałem; odsłonioną jest tylko pokrywa żelazna i wejście do wieży od strony fortecy krakowskiej, mianowicie schody prowadzące na wierzch postumentu, na którym stoją na lawetach dwa działa Uchatiusa o 13 ctm. średnicy. Działa te są z tyłu nabijane i należą prawie do największego kalibru. Działa te wraz z całym postumentem dają się zwracać siłą czterech ludzi w każdym kierunku za pomocą osobnego przyrządu, a strzały padają z wylotów umieszczonych w pokrywie żelaznej, w których tkwią paszcze armat, równolegle ustawionych. W pokrywie tej na szczycie jest otwór, w którym oficer artyleryi rozpoznaje położenie i odpowiednio postument z armatami ustawiać każe. Wczoraj strzelano ku Czułowkowi, w stronę południowo-zachodnią. Padło 22 strzałów do bliższego i dalszego celu na 7800 metrów i 2050 metrów. W promieniu strzałów były wsie delożowane już o godzinie 4ej rano, i tak w Mnikowie 10 domów, w Cholerzynie 23 domy, w Budzyniu 8 domów z młynem, w Czułowie 2 domy. Nie zaszedł żaden nieszczęśliwy wypadek, mieszkańcom zaś wynagrodzono stratę czasu, poniesioną wskutek opuszczenia domów, w zwykłej cenie roboczej. Strzelanie zaczęło się po 9ej, skończyło zaś o 1ej. Dwa pierwsze strzały skierowano w okop ziemny na samej fortyfikacyi, celem wypróbowania go i przekonania, czy wieże pancerne nie ulegną uszkodzeniu, jakie się wydarzyło już przy podobnej próbie w Austryi. — Podobne wieże są jeszcze w różnych stronach Austryi, mianowicie: w Malborghetto i w Pole, a ustawiona pod Krakowem kosztuje 90.000. W wieżycy pełni bezustannie służbę oddział odnośny wojska, jak również w okopach, które się tam budują. Szczególnem jest, że wykuto skałę, by umieścić we wydrążeniu całą wieżę wraz z kilkometrowym nasypem ziemi. U spodu wieżycy są jeszcze strzelnice do bronienia wieżycy na wypadek, gdyby nieprzyjaciel opanował już całą warownię.

— **Dr Gustaw Ujejski** otwarł kancelaryę adwokacką w Ropczycach.

— **Karol Oksza Witaszewski Gosławski** z Kunina, inżynier-geometra, oficer artyleryi byłych wojsk polskich z 1831 r. z dywizyi Bema, zakończył życie d. 17 b. m. w Starej Słupi, przeżywszy lat 80.

— **Od Towarzystwa politechnicznego we Lwowie** otrzymujemy następujące pismo: Upraszamy o łaskawe umieszczenie w łamach swego czasopisma następującej odezwy: „Towarzystwo politechniczne we Lwowie wzięło sobie za zadanie przyczynić się do podniesienia budownictwa włościańskiego w kraju naszym. W tym celu poczyniło Towarzystwo politechniczne pewne przygotowania do opracowania wzorowych planów na domy włościańskie, przestrzegając przytem w rozkładzie budynku uświęcone tradycyą zwyczaje i uwzględniając lokalne potrzeby tak pod względem wygody i warunków gospodarskich, bezpieczeństwa od ognia, jakoteż racyonalnego użycia swojskich materyałów budowlanych. Nadto miało Towarzystwo na względzie, by koszta tego rodzaju domów mieszkalnych nie przekraczały granic możności, względnie kosztów obecnych. Również rozważyło Towarzystwo politechniczne, jakie drogi byłyby później wskazane, by wspomniane plany znaleść mogły praktyczne zastosowanie. Uwzględnienie potrzeb miejscowych przy opracowaniu planów wzorowych, wymaga przedewszystkiem poznania dzisiejszego sposobu budowania chałup i domów włościańskich w poszczególnych okolicach, gdyż zwyczaje miejscowe decydują w tym wypadku przeważnie o rozkładzie i konstrukcyi budynku. Poznanie miejscowych warunków budowlanych w pewnej okolicy, uznaje Towarzystwo politechniczne za główną podstawę do czynienia jakichkolwiek reform w budownictwie włościańskiem. Zarazem żywi Towarzystwo politechniczne przekonanie, iż można podnieść naszego włościanina pod względem etycznym i społecznym przez zachęcenie go i podanie mu przykładu do budowy domu mieszkalnego, godnego egzystencyi człowieka. Skromne usiłowania Towarzystwa politechnicznego tylko wtedy będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, jeżeli ogół obywatelstwa naszego kraju nie poskąpi swego poparcia sprawie, która bądź co bądź przyczynić się może do poprawy stosunków włościańskich. W tej myśli udaje się zarząd Towarzystwa politechnicznego do starszej braci, t. j. właścicieli i dzierżawców dóbr, proboszczów, nauczycieli ludowych, oficyalistów itd., czyli jednem słowem, do całej inteligencyi, rozrzuconej w najodleglejszych zakątkach kraju, z uprzejmą prośbą, by raczyła nadsyłać zarządowi Towarzystwa politechnicznego we Lwowie (ulica Lindego L. 9 II piętro) szkice zamieszkiwanych chałup i budynków włościańskich, tudzież ich opis. W opisie należy podnieść właściwości miejscowe, które trzebaby uwzględnić przy wypracowaniu wzorowych planów co do konstrukcyi budynku, rozkładu ubikacyj i używanych w danej okolicy materyałów budowlanych. Nadto należy wykazać te braki w budowie i rozkładzie budynku włościańskiego, których usunięcie jest pożądanem. Niezawodnie jest upragnionem życzeniem każdego dobrze myślącego obywatela w naszym kraju, by włościanin stał się współobywatelem. W dzisiejszych warunkach jednak, gdzie włościanin bardzo często razem ze zwierzętami w jednej zadymionej izbie życie spędza, jego uobywatelenie staje się niemożebnem. Dzisiejszy stan galicyjskiego budownictwa włościańskiego czyni ujmę krajowi, który obojętnie przypatruje się jak nieporadny włościanin, nie znając ludzkiego mieszkania, kryje się w norze, w której koncentruje się, jego życie społeczne, a przy najmniejszej nieuwadze pożar pochłania całe jego mienie, często nawet i życie. Temu bolesnemu stanowi zaradzić jest obowiązkiem ogółu, na którego obywatelską gorliwość liczymy.

Sekretarz: *Paweł Stwiertnia.* Prezes: *Napoleon Kovats.*

— **P. Gustaw Reutt**, inżynier Wydziału krajowego, powrócił, jak donosi *Przegląd*, z Liska do Lwowa. Wypracował on projekt przeprowadzenia regulacyi spalonych części miasta Liska, który to projekt tamtejsza Rada miejska jednogłośnie przyjęła. Skonstatowano urzędownie, iż zostało spalonych 170 numerów, a dwieście kilkadziesiąt zabudowań. Na 3500 mieszkańców, przeszło 2000 ludzi znajduje się bez dachu. Okazało się, że miasto Lisko jest bardzo biedne; cały jego dochód, wynoszący tylko 2300 złr., wystarcza zaledwie na najkonieczniejsze wydatki. Obecnie nie posiada ono żadnych funduszów na przeprowadzenie zamierzonej a koniecznej regulacyi i musi odwoływać się do ofiarności publicznej, która dotąd jest więcej niż niewystarczającą. Podczas bytności swej w Lisku inżynier p. Reutt udzielił kilkanaście konsensów na odbudowanie domów i zainstalował sprowadzonego z Krakowa architekta p. Wojciecha Nowosielskiego, jako budowniczego miejskiego. Charakterystycznem jest, iż mieszkańcy Liska mają zwyczaj zostawiać swe domy otworem, a mimo to niema tam wypadków kradzieży. Jest to idealne miasto w Galicyi, bo jak nam donoszą, spotkanie człowieka pijanego lub żebrzącego należy do bardzo rzadkich wypadków.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi parafialnemu w Weleśniowie, w powiecie buczackim, na dokończenie budowy i wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Warszawy** telegrafują do *Polit. Corresp.*, iż na prośbę rządu rosyjskiego ma zebrać się wkrótce mieszana komisya celem dokładnego uregulowania linii granicznej pomiędzy powiatem biłgorajskim w Królestwie Polskiem, a jarosławskim powiatem w Galicyi, albowiem pomiędzy gminami obu tych powiatów wynikły zatargi co do prawa używalności błoń, przyczem okazał się brak dokładnego oznaczenia linii granicznej.

Wiadomości policyjne. W ogrodzie realności N. 7 na Rybakach ukrywa się wąż, który od czasu do czasu płożąc się po ziemi, nabawia trwogą lokatorów.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 27go: Drugi gościnny występ Gustawa Fiszera: *Przysługa*, komedya w 1 akcie z francuskiego; *Lorenzo i Jessyka*, komedya w 1 akcie L. Kwiecińskiego; *Złoty Cielec*, komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

W sobotę 29go: Trzeci gościnny występ Gustawa Fiszera: *Kupiec Wenecki*, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

— D. 24go maja pogoda, po południu i wieczorem krople deszczu; term. od 13·3 doszedł do 28·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 25go stan jego był 738·8 millim., term. 19·0 C. — Wiatr półn.-zachodni.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na **Wawelu** zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $1/2$12.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

— We środę d. 26go maja: ś. Filipa Nereusza w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Warszawskie Towarzystwo zachęty Sztuk Pięknych postanowiło zrobić w końcu czerwca b. r. drugi zakup obrazów przeznaczonych do wylosowania przez swoich akcyonaryuszów. Podajemy tę dla naszych artystów tak pożądaną wiadomość, ażeby z niej korzystać mogli zawczasu, nadsyłając do Towarzystwa obrazy niezbyt wielkich rozmiarów, starannie wykończone i odpowiadające co do tematu przepisom tamtejszej cenzury. Takie bowiem tylko utwory mają głównie, jeżeli nie jedynie, zapewnione szanse nabycia.

Uwieńczony pierwszą nagrodą konkursową i ogłaszany *mit Pauken und Trompeten* przez pewną część prasy warszawskiej dramat p. Kozłowskiego: „Albert wójt krakowski“ — ukazuje się obecnie w odcinku *Gazety polskiej.* Ale jakżeż nieprzyjemnego zawodu i wstrętnej doznajemy niespodzianki, gdy po tak rzuconych zapowiedziach czytamy utwór nieudolny, który z poziomu mierności chce się wznieść wyłącznie brudnym realizmem i jaskrawą tendencyą. Młody i nieznany autor poszedł tu za mistrzem Świętochowskim i stworzył rzecz na wzór osławionego „Ojca Makarego.“ Aby wciągnąć do kałuży dostojników Kościoła, sięgnął on w odległą przeszłość i na fikcyi, żadną nawet wzmianką kronikarzy nieuzasadnionej, oparł wizerunek rozpustnego biskupa, jaki mógł się zdarzyć w czasach upadku wiary, ale nie w średnich wiekach, pełnych ducha religijnego i surowości obyczajów. Wszelako o prawdopodobieństwo historyczne tak mało dba ów uwieńczony dramaturg, że używa on przysłowia: „licz na mnie, jak na Zawiszę“ — choć postać Zawiszy Czarnego, od którego przysłowie to bierze początek, o sto lat jest późniejszą. W jaki sposób utwór ten otrzymać mógł pierwszą nagrodę — czy dlatego, że jest pamfletem antikatolickim; ale ten argument mógłby być poparciem wobec cenzury rosyjskiej, nie powinien zaś nim być w gronie znawców polskich.

Leopold Ranke.

Najznakomitszy historyk, jakiego kiedykolwiek posiadały Niemcy, 90-letni Leopold Ranke, zakończył życie w Berlinie w d. 23go b. m.. Urodzony w dniu 21 grudnia 1795 r. w Wiehe w Turyngii, poświęcił się wcześnie zawodowi szkolnemu i w r. 1818 był profesorem w gimnazyum w Frankfurcie nad Odrą. Wtedy już pracować on zaczął na polu historycznem, a pierwsze owoce jego głębokich studyów, jak: *Geschichte der romanischen und germanischen Völker von 1494—1535*, oraz dzieło: *Zur Kritik neuerer Geschichtschreiber*, zjednały mu posadę profesora w uniwersytecie berlińskim, na którą powołany został w r. 1825. — W r. 1827 wysłał go rząd do Wiednia, Wenecyi, Rzymu i Florencyi, za poszukiwaniem w tamtejszych archiwach materyałów historycznych.

Wśród czteroletniej swej podróży odkrył on weneckie raporta poselskie, które przez swą szczegółowość i bogactwo kolorytu, polegające na doraźności zapatrywań, postawiły go w możności przedstawienia przed oczy teraźniejszości wielu charakterów i stosunków czasów ubiegłych w formach dziwnie żywotnych. Na tej podstawie powstały jego następne dzieła: *Fürsten und Völker von Südeuropa im 16 und 17 Jahrhundert; Die Osmanen und die spanische Monarchie; Die Serbische Revolution; Über die Verschwörung gegen Venedig; Vorlesungen zur Geschichte der italienischen Poësie.*

W r. 1837 począł wydawać pismo *Politisch-historische Zeitschrift*, którego program, oparty na wniknięciu w historyczne warunki życia państwowego, występował do walki przeciw liberalizmowi. Wielki rozgłos uzyskało pierwsze z jego głównych dzieł, będące dalszym ciągiem *Fürsten und Völker*, p. t.: *Die römischen Päpste, ihre Kirche und ihr Staat im 16 und 17 Jahrhunderte.* Drugą stronę życia europejskiego w XVI i XVII stuleciu przedstawił w innem, głównem swem dziele: *Deutsche Geschichte im Zeitalter der Reformation.* W r. 1841 zamianowany historyografem państwa pruskiego, napisał: *Neun Bücher Preussischer Geschichten.* Następnie zwrócił się ku historyi francuskiej i angielskiej i napisał: *Französische Geschichte vornehmlich im XVI und XVII Jahrhunderte* i *Englische Geschichte vornehmlich im XVII Jahrhundert.* Następnie ukazały się dzieła: *Geschichte Wallensteins, Zur deutschen Geschichte. Vom Religionsfrieden bis zum dreisigjährigen Kriege. Ursprung des siebenjährigen Krieges. Die deutschen Mächte und der Fürstenbund. Aus dem Briefwechsel des Friedrich Wilhelms IV mit Bunsen. Ursprung und Beginn der Revolutionskriege 1791 und 1792. Zur Geschichte von Österreich und Preussen zwischen den Friedensschlüssen von Aachen und Hubertsburg. Denkwürdigkeiten des Staatskanzlers Fürsten von Hardenberg.* Ogół jego dzieł wydany został w r. 1868 w Lipsku w 45 tomach.

Przed 7 laty, w 83 roku życia, wprawił Ranke w zdumienie uczony świat niesłychanie śmiałem w tych warunkach przedsięwzięciem: rozpoczął wielką, na kilkanaście tomów obliczoną „Historyę powszechną,“ której spory tom wychodził odtąd co roku. Ostatni VI tom sięga do połowy średnich wieków. Dzieło to zgrzybiałego starca, dochodzącego do lat 90, pełne nowych myśli, uderzające dziwną świeżością poglądu, jest istotnie fenomenalnem w dziejach nauki zjawiskiem i świadczy najwymowniej o wyjątkowej żywotności, jaką się odznaczał Nestor historyków współczesnych.

Dzięki tej żywotności, niepospolitemu zmysłowi krytycznemu i szerokiemu widnokręgowi myśli, stał się Ranke mistrzem dziejopisarstwa w naszym wieku. Główną zasługę jego dzieł stanowiło szczęśliwe połączenie żmudnej badawczej pracy z tym rozległym poglądem, który mu nie dał zatopić się w drobiazgowych szczegółach. Prace Rankego cechuje jędrność wykładu, częstokroć nawet nużąca; szczegóły, acz tylko najwybitniejsze i zawsze wymowne, składają się u niego, w zwartych szeregach zbite, na charakterystykę osób i stosunków. Jest on w malowaniu czasów i wydarzeń prawdziwym uczniem ambasadorów weneckich, którzy Senatowi Rzeczypospolitej składali swe misterne relacye; natomiast genetyczne rozwinięcie wątku dziejowego, wytłómaczenie rozwoju stosunków ginie wobec tego sposobu pisania, roztaczającego obraz epoki niejako na jednym planie, bez perspektywicznych widoków. Główne dzieła Rankego odnoszą się do XVI i XVII wieku, do czasów reformacyi i wojen religijnych.

Stanowisko jego jest na wskróś protestanckie; wychodzi on z tego, jako pewnik wziętego założenia, że reformacya była najwybitniejszym czynnikiem duchowego odrodzenia Europy, dźwignią postępu cywilizacyjnego, społecznego i politycznego. Jakoż dzieła Rankego przyczyniły się wielce do utwierdzenia wielu błędnych zasadniczych opinij historyozoficznych, Z tem wszystkiem był Ranke zbyt głębokim umysłem, żeby pod wpływem tych uprzedzeń miał utracić zdrowy zmysł historyczny w rozpoznaniu wielkości katolickiej sprawy i jej przedstawicieli, i nieraz się to zdarzało, że czytelnikom dzieł jego pod wpływem tychże, otwierały się oczy na wspaniałość budowy katolickiego Kościoła, że lektura Rankego wzbudzała w nich pierwsze żywsze sympatye dla katolickiej sprawy. Godzi się tu zwłaszcza wymienić ostatni tom *Historyi Papieży* w nowem wydaniu, w którem mistrzowski zarys dziejów pontyfikatu Piusa IX należy do prawdziwych pereł nowoczesnej historyografii.

Równie doniosłego znaczenia były zasługi Rankego na katedrze uniwersyteckiej. Ranke utworzył pierwsze w świecie seminaryum historyczne, z którego wyszli wszyscy znamienitsi historycy niemieccy z połowy tego wieku, oni zaś zakładając podobne seminarya na wszystkich uniwersytetach niemieckich, które i na inne kraje wpływ swój wywierały, rozpostarli powszechnie metodę krytyczną w współczesnem dziejopisarstwie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych
na Kleparzu, Baranie i Michałowicach
w dniach 24 i 25go kwietnia odbytych.

Dzisiejszy targ na Kleparzu, odbył się prawie bez żadnych zmian, tylko biała pszenica i żyto nieznacznej doznały zniżki.

Płacono za pszenicę białą od 8·25 do 8·75 złr.; czerwoną od 8·75 do 9·50 złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; żyto polskie od 6·80 do 7·— złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·75 do 7·— złr.; jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·75 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6·50 do 7·— złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Ekspertyza w sprawie nafty.

Skargi, podnoszone u nas w sprawie nafty, dotyczyły, jak wiadomo, dwóch punktów i to nasamprzód niedostatecznego oclenia obcego oleju, następnie niedostatecznej kontroli na granicy. Brak odpowiedniej kontroli umożliwiał mianowicie defraudacyę, która polegała na tem, że przez sztuczne domieszki denaturowano rafinowaną naftę i wprowadzano jako surową, na czem zarówno skarb jak krajowi producenci nafty cierpieli. Stan ten i podniesione z tego powodu skargi spowodowały rząd do poczynienia pewnych zmian w taryfie cłowej co do nafty. Po porozumieniu się z rządem węgierskim, uchwalił rząd zaproponować zamiast dotychczasowego cła 1 złr. 10 cent. od surowego, ciężkiego oleju, nadal cło wynoszące 1 złr. 42 c. Prócz tego przesunięto granicę odróżniania rafinaty od półrafinaty, ustanowioną dotąd przy 870 stopniach gęstości, na 880 stopni.

Już wśród obrad jeneralnych nad przedłożeniem cłowem wyrażono w komisyi życzenie, aby powołano dla sprawy nafty komisyę złożoną z ekspertów, której zadaniem było zestawienie postulatów stawianych przez krajowy przemysł naftowy, mianowicie też co do kontroli importowanego towaru. Ostatecznie zgodzono się na urządzenie ekspertyzy i posiedzenie odbyło się 23 b. m.

O przebiegu tego posiedzenia ogłoszono poniższe sprawozdanie:

Na ostatniem posiedzeniu komisyi cłowej odbyto ekspertyzę w sprawie nafty. Jako eksperci stawili się pp. Stanisław Szczepanowski, Adam Skrzyński, Władysław Fibich, August Gorayski, Goldhammer, profesor Bergheim, Wagemann, Buddin, Z. Hofbauer, prof. Lieben. — Eksportom przedłożono nasamprzód następujące pytania główne, uchwalone na wniosek dep. Chamca:

1) O ile proponowana w pozycyach 68 i 119 wysokość cła jest zdolną produkcyę krajową ubezpieczyć naprzeciw konkurencyi, jaką import zagranicznych surowców wywołuje?

2) Jakich środków chwycić się należy, ażeby przeszkodzić wprowadzaniu za najniższem cłem, unormowanem dla surowca, oleju, który już uległ rafineryi i jedynie w celu ominięcia wyższego cła został zdenaturowany przymieszkami?

Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem referatu prof. Radziszewskiego, który uniewinnił swą nieobecność. Po czterogodzinnych żywych rozprawach, wśród których, prócz powyższych pytań, inne jeszcze poruszono, ukończono ekspertyzę, a przewodniczący komisyi cłowej wyraził ekspertom swe podziękowanie.

Od Administracyi „Czasu.“

Na spalony kościół Rzymsko-katolicki w Stryju złożyli: N. na ręce JE. Pawła Popiela rubli srebr. 50, Korwin Piotrowski z danego koncertu w sali Redutowej 23 b. m. 60 złr., zebrana składka w klasztorze OO. Reformatów krakowskich i od Zgromadzenia 14 złr.

Dla wygnańców z Prus nadesłano pod literą M. Z. z Król. poskiego Rubli 83, zmieniono po 1 złr. 24 ct. 102 złr. 92 ct.

Na pogorzelców w Stryju: X. M. Świerczek proboszcz w Tłuczani, składkę od parafian 15 złr.

Na pogorzelców w Lisku: X. Fran. Jamiński w Jawiszowicach 4 złr. 99 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE. (137-9-18)

NADESŁANE. (1210-2-52)

(NADESŁANE).

NADESŁANE. (1194-1)

(NADESŁANE.) (13-?)

NADESŁANE. (1194-1-4)

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Konstantynopol 25 maja. W przedwczorajszym okólniku oświadczyła Porta, że jeśli wojska greckie ponowią atak, wówczas Turcya wystąpi zaczepnie.

Londyn 25go maja. (pryw.) Korespondent *Timesa* donosi z Konstantynopola: Cała walka nad granicą była tylko nieznaczną utarczką przednich straży i nie pociągnie za sobą żadnych następstw.

Ateny 25 maja. Ogłoszone zostało rozporządzenie, rozpuszczające dwie klasy rezerw natychmiast, a dalsze trzy klasy rezerw po upływie tygodnia. Również rozpuszczeni zostaną ci, którzy w czasie pokoju są na nieograniczonym urlopie. Ochotnikom wolno jest rozwiązać umowę z rządem zawartą.

Ateny 25 maja. Biuro Reutera donosi: Oprócz dekretu zarządzającego rozpuszczenie 5 klas rezerw, liczących wogóle około 50,000 żołnierzy, wydano także rozporządzenie, podług którego wojska greckie mają być cofnęte od granicy, gdyż w punktach pogranicznych tylko zwykłe załogi mają pozostać.

Wiedeń 25 maja. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Konstantynopola: Ambasador rosyjski Nelidow polecił reprezentantowi rosyjskiemu w Zofii Igelströmowi, aby zażądał natychmiastowego wypuszczenia na wolność oficera rosyjskiego Nobakowa, aresztowanego pod zarzutem udziału w spisku przeciw księciu Aleksandrowi.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 25 maja. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Bukaresztu: W sferach rządowych utrzymują, że pogłoska, jakoby Rumunia zgodzić się miała na wzajemne jednomiesięczne przedłużenie istniejących stosunków na zasadzie dotychczasowej konwencyi z Austro-Węgrami, jest zupełnie bezzasadną.

Wiedeń 25 maja. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Rzymu: Cała partya irredentystyczna została w wyborach pokonaną. Pentarchiści stracili, jak się zdaje, 15 krzeseł.

Pilzno 25 maja. Czeska większość tutejszej Izby handlowej postanowiła poczynić kroki, celem decentralizacyi clearingów, podług prowincyj. Dwóch niemieckich i dwóch czeskich członków Izby głosowało przeciw temu.

Peszt 25 maja. Studenci odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem zapadło postanowienie, iż zamiar urządzenia korowodu z pochodniami na uczczenie deputowanych Ugrona i Szalaya, tudzież wszelkie inne demonstracye mają być zaniechane. Wieczorem aresztowano z powodu zbiegowisk kilka osób.

Trani 25 maja. Rozruchy między robotnikami w Conversano rozszerzyły się na całą prowincyę. Wszędzie były zaburzenia pokoju. Wojsko musiało z bronią w ręku interweniować. Wiele osób zostało częścią zabitych a częścią rannych.

Moskwa 24 maja. Spodziewają się tu dziś przybycia Cesarstwa, którzy tu mają zabawić 4 dni.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 maja. Z Izby deputowanych. Rząd przedłożył ustawę o uzupełnieniu uregulowania Adygi.

W odpowiedzi na interpelacyę Heilsberga oświadcza Taaffe, że prośba prezydenta komisyi dla kontroli długów państwa, aby radca dworu Langhammer, który już skończył 40 lat służby, zastąpiony został w tejże komisyi przez inną młodszą siłę, odesłaną została przez rząd do prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej. Prezydent najwyższej Izby obrachunkowej powołał tedy Langhammera bezwłocznie do służby przy najwyższej Izbie obrachunkowej, a następcą jego w komisyi dla kontroli długów państwa zamianował radcę sekcyi Schestauera. Rząd nic więc nie zarządził i musi stanowczo odeprzeć zarzuty, podniesione lekkomyślnie w interpelacyi.

Wiedeń 25 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Izby deput. dla wypracowania pragmatyki służbowej dla urzędników niesędziowskich, oświadczył prezes ministrów, że sprawa ta w myśl ustaw zasadniczych nie należy do kompetencyi Rady państwa, ale musi być pozostawioną władzy wykonawczej. Minister Gautsch złożył podobne oświadczenie. Obaj ministrowie przed opuszczeniem posiedzenia oświadczyli, że w dalszych obradach nie wezmą udziału. Komisya uchwaliła jednak, że Rada państwa jest pod tym względem kompetentną i wyznaczyła podkomitet do wypracowania wniosku, podług którego sprawa ta na pełnem posiedzeniu ma być rozstrzygniętą, ewentualnie zaś ma być zaproponowane, aby Izba dała komisyi upoważnienie do wypracowania odnośnej ustawy.

Królewiec 25 maja. Tutejsza gmina katolicka urządziła wczoraj na cześć arcybiskupa Dindera pożegnalną ucztę, na której było wielu dostojników cywilnych i wojskowych. Wzniesiono wiele toastów. Na pożegnanie wręczono arcybiskupowi kunsztowny, złotem i drogiemi kamieniami ozdobiony pastorał.

Rzym 25go maja. Dotąd znany jest rezultat z 457 wyborów. Wybrano 249 ministeryalnych.— Niema jeszcze rezultatu z 51 wyborów.

Petersburg 25 maja. Giers uda się prawdopodobnie z końcem tego tygodnia na kuracyę do Franzensbadu.

Kursa. Wiedeń 25-go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·25. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·95. Renta srebr. 85·45 — Renta złota 117·35. 4% Renta złota węg. 105·60. Losy z r. 1860 138·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 878·—. — Akcye kredyt. 284·60. — Londyn 126·75. — Napoleony 10·02½. — Lombardy 108·75 Losy 1864 roku 171·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 199·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 229·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·20. Losy prem. węgiersk. 119·75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168·—. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 8% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·25. — Marki 62·05—. — Ruble 124·—. — Dukaty 5·95.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin -go maja. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 75	124 75
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 93	6 02
20-to frankowka ważna	10 01	10 06
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
5% galicyjska pożyczka krajowa	102 —	—
[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. w. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
Tow. kred. ziem. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
41 let.	[illegible]	[illegible]
Banku Hipot.	[illegible]	[illegible]
prem.	[illegible]	[illegible]
40 let.	[illegible]	[illegible]
Żak. kre. ziem. w Krakowie 36 let.	[illegible]	[illegible]
36 let.	[illegible]	[illegible]
18 let.	[illegible]	[illegible]
dłużne 26 let.	[illegible]	[illegible]
we Lwowie	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 75	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	199 —	200 50
Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	229 —	230 50
gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 65	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	8 80	9 40
Wiedeń 24 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	85 30	85 45
4⅖% „ srebrna	85 50	85 65
4% „ złota	117 20	117 40
4% „ węgierska złota	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	[illegible]	[illegible]
„ 1860 „ 500 złr.	[illegible]	[illegible]
„ 1860 „ 100 „	[illegible]	[illegible]
„ 1864 „ 100 „	[illegible]	[illegible]
„ 1864 „ 50 „	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 5% podat.	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Niższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Wyższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Szląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Temeskie	[illegible]	[illegible]
Węgier. z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. pol. kolejo. węgierska	[illegible]	[illegible]
4½% Obli. (za Ostbahn)	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit austryacki 80	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	[illegible]	[illegible]
„ Bank węgierski	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt Gesell. niż. austr. 500	[illegible]	[illegible]
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	878 —	880 —
Unionbank 100 „	71 90	72 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	152 50	153 50
Wied. Bankverein 100 „	105 75	106 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	192 50	193 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	409 —	411 —
Elżbiety 210 „ „	243 —	243 50
Linz-Budweis 200 „ „	216 —	216 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	206 75	207 25
Ferdynanda Nordbahn 1050	2440	2445
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nord-West	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb. Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
„ Nord-Ost	[illegible]	[illegible]
„ Wschodnie	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	[illegible]	[illegible]
4½% Boden. Credit. gal. pop. 50 lat	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
„ Banku krajo.	[illegible]	[illegible]
„ Bank Hipot.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 60	101 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 10	103 30
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	101 75	102 25
Alföld-Fiume 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	126 —	126 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 70	99 10
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa Em. 1884	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. 1881	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865	[illegible]	[illegible]
„ II „ 1867	[illegible]	[illegible]
„ III „ 1872	[illegible]	[illegible]
„ IV „ 1874	[illegible]	[illegible]
Nordwestbahn	[illegible]	[illegible]
Rudolfa z 1884 r.	[illegible]	[illegible]
Salzkam. gut.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow.	[illegible]	[illegible]
Theissb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau Regul.	[illegible]	[illegible]
Premiowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
„ Węgierskie	[illegible]	[illegible]
3% „ Tureckie	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	176 —	176 50
Clary złr. 42	44 25	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 25	119 75
Insbrucku „ 20	21 —	21 50
Keglewicha „ 10½	23 —	— —
Krakowskie „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 75	48 25
Palfy „ 42	42 —	42 30
Rudolfa „ 10	18 25	19 —
Salma „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	54 50	55 —
Stanisławowskie „ 20	[illegible]	[illegible]
4½% Tryesteńskie „ 100	[illegible]	[illegible]
„ „ 50	[illegible]	[illegible]
Waldsteina „ 20	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza „ 20	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20-franki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy za 100	[illegible]	[illegible]
Lwów 22 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ 37-letnie	[illegible]	[illegible]
„ „ 26-letnie	[illegible]	[illegible]
„ Banku kraj. gal.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]

Warszawa 22 Maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	178

(1415

AMALIA z FRITSCHÓW
Kaniewska
wdowa po sekretarzu Rady admin., zamieszkała dawniej przez dłuższy czas w Krakowie, następnie u córki w Jaworznie, — zmarła tamże po długich i dolegliwych cierpieniach w dniu 23 maja b. r., przeżywszy 88 lat.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca wielki wybór książek **na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności“**, w cenie od 20 ct. i wyżej, oraz obrazki na setki od 30 cent. i wyżej. (1413 1-5)

Książki.

Dzieła z XV., XVI. i XVII. wieku religijne, historyczne, prawnicze, heraldyczne, przyrodnicze.
Kroniki, Biblie, Pastylle, Kazania, Statuta, Herbarze.
są do sprzedania pojedynczo po cenach markowanych.

Oprócz powyższych znajduje się przeszło 1000 sztuk Kazań pogrzebowych, Dedykacyj Mów pochwalnych itp. z XVII. i XVIII w. ozdabianych sztychowanemi herbami, służyć one mogą jako bogaty materyał dla każdej biblioteki do działu **Heraldyki, Genealogii** i związków rodzinnych.

Broszury powyższe po cenach stałych 1 sztuka 1 złr., 10 sztuk 9 złr., 50 szt. 35 złr., 100 szt. 60 złr., 200 szt. 100 złr. w. a.

Prawie wszystkie dawniejsze rodziny polskie znajdą dla siebie po kilka lub kilkadziesiąt numerów.

Autografy: Listy Dokumenta z pieczęciami i t. p. ułożone alfabetycznie. **Ryciny:** Portrety znakomitszych osób, Widoki i t. p. **Monety** od najdawniejszych czasów. **Medale** historyczne i osób znakomitszych, są do przejrzenia i wyboru. Ceny markowane.

Przyjmuję rzadkie i cenne książki zdefektowane do restauracyi i uzupełnień, dostarczam tytuły i karty pojedyncze.

Na zapytania listowne odpowiadam na koszt stron interesowanych, proszę przeto o załączenie marek.

Przedmioty powyższe oglądać i nabywać można u podpisanego. (1393-1-3)

Władysław Bartynowski
w Krakowie, Rynek Nr. 7, drugie piętro, od godziny 3-ej do 7ej.

APTEKA
jest do wydzierżawienia.
Bliższa wiadomość pod adresem: *Bronisław Dembiński* we Lwowie przy ul. Grodecko-Janowskiej Nr. 7. (1395-1-2)

Do Pana **L. CZYŃSKIEGO**, fabrykanta pierników i sucharków w Jarosławiu właściciela przywilei patentu i 19tu medal. Z miłą chęcią przychodzi mi poświadczyć, że Pańskiego **„Piernika higienicznego“** używam z dobrym skutkiem, jako środka **pobudzającego trawienie i łagodnie wypróżniającego u osób cierpiących na zastoiny w organach brzusznych.** Gorlice, 3 kwietnia 1886 roku. *Dr. Karol Bielczyk.*

Piernik higieniczny
usuwa **obstrukcyę, hemoroidy, dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, zgagę, odbijanie, wzdęcie, kongestyę, wzmacnia siły i poprawia wyglądanie.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach po 20 cent. za sztukę. (1342-1-)

Migrenę i ból głowy usuwa niezawodnie **„Kephalgina“** podług ordynacyi
Prof. Dra A. Czyżewicza, c. k. radcy zdrowia.
Główne składy w aptekach: K. Mikolasza i Jakóba Piepesa we **Lwowie**, K. Wiszniewskiego w **Krakowie** i F. Jamrogiewicza w **Tarnopolu.** (1336 1-10)
Cena pudełka wraz z przepisem użycia 50 ct. Mniej jak dwa pudełka pocztą się nie wysyła.

Czereśnie

wielkie, twałe	złr.	2·20
szparagi białe, bardzo grube	„	2·70
groszek w pełnych strączkach	„	1·60
ziemniaki stołowe	„	1·50
fasolę	„	2·60
karczochy (30—40 szt.)	„	2·50

za **5 kilowy koszyk** w świeżym najlepszym towarze rozsyłam za zaliczką pocztą **opłatnie** do wszyst. miejscowości.
A. Maiti, Görz.
(1299 6-12)

Poszukiwani zdolni ajenci lub podróżni prowizyjni za wysoką prowizyą dla sprzedaży kawy w woreczkach pocztowych konsumentom.
Ernest Best, handel kawy i herbaty w Hamburgu.
(1274-2-4)

Zakład wodoleczniczy
BYSTRA
pod Bielskiem (Szlązk austryacki).
Stacya kolei bialsko-żywieckiej Wilkowice Bystra. Poczta codziennie.
Otwarcie zakładu 15 maja.
Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, elektrycznością i miesieniem. Leczenie żętyczne. Utrzymanie zupełne w zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. (1193-12)
Lekarz zakładowy ***Dr. Henryk Halski.***

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Prenumeratę na dzieło *Dra Zieleniewskiego:* **„Rys Balneoterapii“** w kwocie 4 złr., trwającą tylko jeszcze do końca maja b. r., przyjmują: Księgarnie *D. E. Friedleina* i *S. Krzyżanowskiego*, tudzież biuro Drukarni „*Czasu*“. Po upływie terminu prenumeraty, cena księgarska wspomnionego dzieła wynosić będzie złr. 6. [1303-3 3]

Salon mód praktycznych
ulica Mikołajska Nr. 6.
Wybór kapeluszy paryskich, pracownia sukien, dobór materyałów. — Ceny zniżone. (1312-5-6)
Klementyna Chojecka.

Mężczyzna
w sile wieku, katolik, właściciel realności, mający w obrocie do 5000 złr., życzy sobie **zawrzeć związek małżeński** z osobą stósowną z odpowiednim kapitałem w celu rozszerzenia powstałego w ten sposób obopólnego interesu. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **A. Z. poste restante Tarnów.** (1320-4 5)

Ogrodnik
rozumiejący zadanie swojego zawodu, znajdzie od 1go lipca miejsce w **Morawicy** pod Krakowem. — Bliższe porozumienie tylko osobiście w miejscu. (1259-4-5)

Dr. Med. W. Kretowicz
ordynuje jak w latach poprzednich
w Karlsbadzie.
Mieszka: (1298 2 6)
„Stadt Warschau“ Kaiserstrasse.

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich
POD FIRMĄ
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI
w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,
POLECA (1072-15-)
skład okryć według najnow. modeli paryskich.
Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrót. czasie.

Do wydzierżawienia
dobra **Brykula nowa** w powiecie **Trembowelskim** (Podole **galicyjskie**) położone; obszar 500 morgów skomasowany, prawie wyłącznie rola, budynbudynki w najlepszym stanie. Bliższa wiadomość u Wnej *Wandy Tyszkowskiej* w Stanisławowie przy ulicy Zabłotowskiej dom p. Warteresiewicza. (1351-4-6)

SUKNO,
prawdziwie brneńskie materye w **RESZTKACH**, także ze sztuki krajane, od **1 złr.** za metr **wzwyż**, w wielkim wyborze, zamówienia wysyła się na dowolne ceny i dowolną ilość za zaliczką a nieodpowiednie resztki będą wymienione. Próbki na **okaz** opłatnie, pp. majstrowie krawieccy, życzący dostać obszerne książki z próbkami, otrzymają je na koszt. (941-4-)
Tuch-Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm“ in Brünn.



Umrath i Sp.
fabryka maszyn rolniczych
w Pradze-Bubna
dostarcza po cenach umiarkowanych znane ze starannego i sumiennego wykonania znakomite młocarnie ręczne, manieżowe, parowe, wszelkiego rodzaju manieże, lokomobile o sile 3 do 8 koni, grabiarki konne, przewracarze siana i wszelkie inne maszyny rolnicze. (1327-2-)
Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

J. Pserhofera
pigułki czyszczące krew, (828-17-)
od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.**, 3 zwoje **3·40 złr.**, 4 zwoje **4·40 złr.**, 5 zwoi **5·20 złr.**, 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.
J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.
Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.
Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

KĄPIELE SIARCZANE w Krzeszowicach.
Początek sezonu 1 czerwca.
Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela
(1231-9-25) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

Nowości na sezon obecny
POLECA W WIELKIM WYBORZE
Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich
Henr. Schwarza *w Krakowie, ul. Grodzka 13.*
Zamówienia na suknie i okrycia przyjmuje Magazyn do spiesznego wykonania. [869-12-]
Próbki franko!



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY
MATICO
GRIMAULT I K°, APTEKARZE
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Do nabycia w KRAKOWIE w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (243-18-)

J. IHNATOWICZ
poleca
NIEZAWODNE I WYPRÓBOWANE SRODKI KOSMETYCZNE,
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje.— Flakon 1 złr. 50 cent.

ORIENTALINA (Pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 cent.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROSLINNYM
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIJOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.
Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość. — Flaszka 3/4 litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (214-16-)

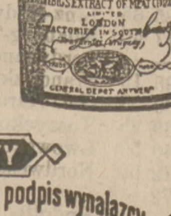
---

10 Medal złoty i dyplom honorowy

LIEBIG Company's EKSTRAKT MIĘSNY
z Fray-Bentos, Ameryka południowa.



Ekstrakt mięsny Liebiga daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół i przy należytém użyciu takowego jest wielkiem zaoszczędzeniem w gospodarstwie domowem. Z jednego funta angielskiego, równającego się 454 gramom ekstraktu, zrobić można 190 porcyj silnego rosołu. Przepis użycia dołącza się do każdego słoika.



Ekstrakt Liebiga.
TYLKO WTEDY JEST PRAWDZIWY
jeżeli się znajduje na etykiecie każdego słoika własnoręczny podpis wynalazcy
Justus v. Liebig farbą niebieską,
jak niżéj:
J. v. Liebig

W **Krakowie** mają na składzie: A. Hawełka, J. K. Fischer, M. Jawornicki, J. Mika i Sp., St. Sokołowski, St. Feinuch, F. Lenert, J. Janiga, J. Kulczyński, J. Wentzl, E. Fuchs, A. Suski, H. Fritsch, J. Barberowski, M. Karaś, J. Kosz, G. M. Goebel i Syn., B. Vaternacht, A. Liebeskind, M. Rojkowska, — dalej **aptek.:** Józ. Trauczyński, F. Gralewski, F. Sobierajski, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, P. Krokiewicz, W. Borkowski. [813-3-9]

Każdą niemiłą woń z ust
usuwa
c. k. uprzywilejow. Eucalyptus esencya do ust
M. Dra C. M. FABERA w Wiedniu
natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z **ust, żołądka, płuc** lub **nosa**, gdyż jest ona **jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym**, który z powodu bezwzględnej **nieszkodliwości** może być użytym nietylko do płukania ust, ale także do połykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń. — Skład **Eucalyptus esencyi do ust** w Krakowie u W. Fenza kup, w Nowym Sączu u W. Filipka aptek. (235 4-)
Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszyst. aptekach i większych parfumeryach
Główny skład rozsyłkowy **w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.**

Farby
olejne wodne i **do porcelany**, pendzle, płyny, w Magazynie (765-9-)
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Sznurówki
pierwszej krakowskiej fabryki na II. piętrze w Rynku 12,
polecam jako najważniejszą podstawę toalety damskiej. Sznurówki moje odznaczają się od wszystkich sklepowych i tak zwanych francuskich dobrym, dogodnym i podług mody staniczków zastosowanym krojem. Materyały trwałe.

Sznurówka damska fasonu niemieckiego złr. 2—25
„ „ „ francuskiego „ 5—25
„ dziecinna od 80 ct. do złr. 3·50.

Ceny stałe. — Są i higieniczne gotowe. (1315 3-)

Weba King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (772-122-)
M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Szampan AYALA & Co.
ZNAK — AYALA & Co. CHÂTEAU D'AY — OCHRONNY
Jedyny skład dla zachodniej Galicyi firma p. (1285 46 50
EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

Zakład ORTOPEDYCZNY w Wiedniu,
Währing, Cottagegasse Nr. 3.
Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów, skróceń, zwężeń ścięgien, niknienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się do woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak i oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. — Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcia w zakładzie od godziny 2—4.
[1085-6-6] **Dr. v. Weil,** ces. radca i dyrektor.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1066-6-)

NA STACYI KOLEJOWEJ
Iwonicz
dla gości jadących do Zakładu znajduje się hotel i remiza. Depesze o konie są zbyteczne, gdyż o każdej porze znajdują się na stacyi. [1293-3-4]

Mieszkanie
składające się z 5 pokoi, kuchni i wszelkich dogodności jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8. (1366-3-3)

Koński ząb amerykański — nasienie świeże i pewne — **100 kilo** i worek **18** złr., w mniejszej ilości po **20** cnt. kilo — poleca (1215-5-6)
J. BULSIEWICZ, skład nasion w Bochni.

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.
Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-21-30)
Hübner i Hanke we Lwowie.

Tapety
z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy** złocone i drewniane, **sufity** *en relief*, otrzymał świeżo i poleca
największy skład tapet,
storów do okien, cerat na meble i stoły (1333-190-)
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

JAN IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,
poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,
mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct, flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (963 16-)
we **LWOWIE** { przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).
w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

SPARADRAP CHIRURGICAL A LA GLU de A. BESLIER
40, rue des Blancs-Manteaux, PARYŻ
Plaster ten nie podobny do żadnego ze znanych posiada wszelkie przymioty jakich oddawna lekarze wymagali: wielką chwytność, wielką podatność, łatwość przechowania, bezwarunkową nieszkodliwość nawet na delikatnej skórze u najmłodszych dzieci, bez względu na przeciąg czasu jaki zostaje w zetknięciu z ciałem. Sprzedaje się w kształcie pasów jeden metr długich w pudełkach
W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (438-11-)

KĄPIELE ISCHL
Kąpiele terenowe. Stacya kolei Ischl.
PORA KĄPIELOWA OD MAJA DO PAŹDZIERNIKA.
Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metr. n. m. ochronne płożenie wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, żywiczne i melasowe, zdrój siarczany, kąpiele mułowe i żelaziste, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. **Wdychania** sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1889 r. zbudow. salach. Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jako też wszelkie inne krajowe i zagraniczne. **Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica obok halli zdrojowej i w Kaltenbach.**

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewności, zołzy, Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).

Wielki kurhaus z salonami do tańca, konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wspaniałe wycieczki. (1099-3-4)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin
Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*